Nr. 60 | Kraków, sobota 14 marca 1931 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Ze zmianą adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Bilans

Sesja budżetowa Sejmu zbliża się do końca. Można już ocenić, jak mija **pierwszy okres** „wszechwładzy" obozu „sanacyjnego" w Państwie Polskiem, — „wszechwładzy", polegającej na opanowaniu **całego** już aparatu państwowego; opozycja wszak nie **mogła** „przeszkadzać" ani w Sejmie, ani w Rządzie, ani w sądownictwie... **Bilans tego pierwszego okresu**, okresu „twórczości, pozbawionej tam", wedle słów prowincjonalnego pisemka „sanacyjnego" z listopada r. ub., spróbujemy ująć w kilku punktach pokrótce sformułowanych.

BUDŻET

Większość BB w Sejmie i w Senacie „przebiczowała" ustawę skarbową i preliminarz budżetowy w tempie — zaiste — błyskawicznem, nie wprowadzając żadnych istotnych zmian, nie uwzględniając najskromniejszej choćby rzeczowej krytyki; kontrola parlamentarna nad budżetem wyglądała z ubocza niby śmieszna, nieszczera komedja. Rezultat? P. min. **Matuszewski** stwierdził w Senacie, że **budżet jest deficytowy** na sumę około 300 miljonów zł.; pokrycie deficytu ma się odbyć kosztem płac pracowniczych i robotniczych, kosztem losu emerytów.

KONSTYTUCJA

Większość BB — po odniesionem „zwycięstwie" — nie zdobyła się na nic innego, jak tylko na **powtórzenie** swego projektu konstytucyjnego z trzeciego Sejmu, zgłoszonego wtedy, kiedy nie była ona jeszcze większością; projekt ten potraktowano tym razem, jako rodzaj **projektu dyskusyjnego nawet dla samego BB**; obóz „sanacyjny" zatem — wbrew zapowiedziom wyborczym — **nie posiada widocznie naprawdę przemyślanego, naprawdę opracowanego planu** w dziedzinie zmiany ustroju państwa; społeczeństwo dostało w podarunku zbiór przepisów, wyrwanych każdy z innej koncepcji konstytucyjnej, powiązanych ze sobą najzupełniej mechanicznie, napisanych — w dodatku — „na kolanie" w dosłownem niemal znaczeniu tego wyrazu, — pod względem prawniczym — bardzo „niechlujnie".

KRYZYS GOSPODARCZY

Postawa obozu „sanacyjnego" wobec kryzysu gospodarczego uderza poprostu swoją „bezbronnością" i **bezplanowością**. Trzeba przeczytać bardzo uważnie mowy poszczególnych ministrów t. zw. gospodarczych, nawet niewątpliwie inteligentne mowy p. **Matuszewskiego**, by zrozumieć, do jakiego stopnia kierownicy rządów „pomajowych" pozbawieni są jakiegokolwiek, pomyślanego na większą skalę, **programu przezwyciężania kryzysu**, czy — chociażby — pomniejszenia jego bezpośrednich skutków. Stąd wynikło — z natury rzeczy — gorączkowe szukanie **bylejakich** środków rzekomo zaradczych, kroczenie po linji najmniejszego oporu; a więc **obniżenie płac pracowników państwowych, pogorszenie losu emerytów, pośrednie i „przypadkowe" podniesienie obciążeń podatkowych** (np. podatek autobusowy) i t. p. A wszystko to większość „sanacyjna" w Sejmie i w Senacie „odrabia" na gwałt, bez poważniejszych badań, bez poważniejszej dyskusji... Jednocześnie zaś pozwala sobie na takie wręcz niedopuszczalne posunięcia, jak łączenie **pogorszenia ogólnej ustawy emerytalnej** z nieznanym dotąd **przywilejem dla posłów**, by mogli, o ile są emerytami, pobierać nadal emeryturę, chociaż pobierają już z kasy państwowej djety poselskie.

SPRAWA BRZEŚCIA

Bardzo ciężki **cios moralny** uderzył w obóz „sanacyjny" po ujawnieniu tragedji brzeskiej i podczas debat nad nią. Kierownicy obozu wybrali dla obrony swoich sztandarów drogę najgorszą z pośród wszystkich możliwych: **wszystko robili pośrednio**; przyznawali prawdę o Brześciu **pośrednio** (mowa premjera **Sławka** w Sejmie, mowa ks. **Radziwiłła** w komisji zagranicznej Sejmu), brali na siebie odpowiedzialność za Brześć **pośrednio** (głosowanie nad wnioskiem brzeskim w Sejmie, dekorowanie p. **Kostka-Biernackiego** bezpośrednio po Brześciu i t. p.), unikali ostatecznego wyjaśnienia sprawy również **pośrednio** (losy procesu bydgoskiego). Wynik był dla „prestiż'u" obozu BB **fatalny** bez najmniejszej przesady.. Przypieczętował sytuację fakt złożenia mandatów poselskich przez pp. **Krzyżanowskiego** i **Z. Lechnickiego.**

* * *

Jak widzimy **bilans** nie przedstawia się wspaniale. O ile sądzić wolno, przywódcy BB niezupełnie zdają sobie sprawę z tego, jak wiele, wiele wody upłynęło w polskiej rzece od 16 listopada r. ub. do dnia dzisiejszego, jak dalece zbladł urok ich ówczesnego „tryumfu". A może niektórzy z pośród nich zdają sobie właśnie sprawę, i dlatego są coraz bardziej nerwowi, coraz bardziej krzykliwi?

Towarzyszki! Towarzysze!

Pamiętajcie o „Dniu Kobiet" w dniu 22 marca!

W „Dniu Kobiet" żądamy:

Pracy i chleba.
Dachu nad głową.
Wydatnej pomocy państwowej dla wszystkich bezrobotnych.
Ubezpieczenia na starość.
Wykonania ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych.
Równej płacy za równą pracę.
Ochrony macierzyństwa.
Opieki nad dzieckiem robotniczem.
Bezpłatnych szkół.

W „Dniu Kobiet" wypowiadamy walkę alkoholizmowi, szerzącemu zniszczenie w rodzinach ludu pracującego.

Towarzyszki! Kobiety pracujące!

Najstraszniejszy wróg ludu — to **wojna.**

W „Dniu Kobiet" razem z kobietami całego świata wypowiadamy w imię pokoju WOJNĘ — WOJNIE!

Barbarzyństwu wojny przeciwstawiamy solidarność i zgodę międzynarodową proletarjatu.

Niech żyje socjalizm! Precz z dyktaturą! Niech żyje PPS! Naprzód — do zwycięstwa!

Nietykalność Brześcia

Klub chłopski w Sejmie zgłosił do prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych interpelację w sprawie represyj stosowanych przez policję państwową z powodu **protestów w sprawie Brześcia.** Interpelacja wykazuje, że wieś, jak zresztą cały kraj, domaga się **wyświetlenia tajemnicy Brześcia i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.** Po wsiach zapadają uchwały ludności z żądaniami wyświetlenia sprawy, ale uchwały te są konfiskowane przez władze. a nawet w drodze uproszczonej — przez policję państwowa. W lutym b. r. w pow. nowosądeckim policja przeprowadziła rewizję po wsiach w poszukiwaniu protestów i skonfiskowała około **30 protestów z kilku tysiącami podpisów.** Równocześnie **aresztowano** w Nowym Sączu adwokata **Hyżego** i mag. praw **Janiaka** pod zarzutem udziału w akcji uchwalania tych protestów. Interpelanci zapytują, czy ministrowie są skłonni pociągnąć do odpowiedzialności podwładne organy, a obywatelom zapewnić możność korzystania z praw, zagwarantowanych ludności przez konstytucję.

Brześć w Lidze Narodów

SKARGA UKRAIŃSKIEJ POSŁANKI

Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Genewy, że odrzucenie przez sekretarjat Ligi narodów (o co atakuje go „Manchester Guardian") czyli, jak brzmi odnośna formuła, nieprzyznanie skardze posłanki Rudnickiej w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej — „prawa recevabilite" nastąpiło zgodnie z literą obowiązującej procedury. Mianowicie petycja Rudnickiej omawiała sprawy, poruszone w skargach, które wpłynęły do sekretarjatu przed petycją Rudnickiej."

Natomiast „druga skarga Rudnickiej, tycząca się Brześcia, uzyskała prawo „recevabilite", jednakowoż, wedle obowiązującej procedury, rządowi polskiemu przysługuje prawo zakwestjonowania dopuszczalności tej skargi.

Decyzja w tej kwestji należałaby do przewodniczącego rady „en exercice", którym obecnie jest Henderson."

WŚRÓD POLSKICH ROBOTNIKÓW NA EMIGRACJI

W Czechosłowacji — w Austrji (Wiedeń) — w Szwajcarji (Zurych) — w Ameryce: Stany Zjednoczone i Kanada: od Atlantyku po Pacyfik

WRAŻENIA I OBSERWACJE Z PODRÓŻY

Oto tytuł odczytu, który wygłosi w sobotę 14 bm. w sali wykładowej TUR przy ul. Dunajewskiego 5

TOW. POSEŁ ZYGMUNT PIOTROWSKI,

znakomity znawca stosunków emigracyjnych.

Początek odczytu o godz. 7 wieczór.

Wstęp wolny.

Na marginesie kartek

Kto nakazał pocztówkowy hołd składać na Maderze? Czy jakiś dekret został wydany? Nie — pomysł ten zrodził się w głowie komitetu z byłym marszałkiem Senatu prof. Szymańskim na czele.

Ale ta *prywatna* inicjatywa wystarczyła, aby poruszyć wszystkie instynkty służalcze, aby spowodować wyścig gorliwości, aby z *uczczenia* robić *przymus*, aby chwytać się metod, nic wspólnego nie mających z szerzeniem kultu dla solenizanta z Madery — przeciwnie, osadzających conajmniej gorycz w sercach tych, którym się narzuca ten hołd, bądź absolutnie wbrew ich woli, bądź wbrew ich przekonaniu, iżby taka forma sens jakiś posiadała!

Przeklinają ten pomysł ludzie ubodzy, zmuszeni liczyć się z każdym groszem, a którym przy wydawaniu reszty lub jakiejś wypłacie „gorliwy" urzędnik wlicza do rachunku kartkę imieninową. Może pasja porywać przeciwnika sanacji, gdy go kwestarz kartkowy — bez pytania, a nawet nie zważając na protesty, zaopatruje w „nieuniknioną" pocztówkę.

Każdy rozumny człowiek pojmuje, że fałszem jest uważanie takich zabiegów przymusu lub podstępu, takich form karotowania za propagandę czci dla marszałka Piłsudskiego. To jest tylko *demonstrowanie własnego serwilizmu* — za cenę nawet szkodzenia tej intencji, dla której rzekomo się działa.

Ale mniej mogą nas obchodzić zatargi lub przykrości doznawane przez dorosłych.

Chodzi o dzieci. O dzieci, nie posiadające własnych funduszów, a częstokroć, jeżeli weźmiemy pod uwagę dziatwę szkół powszechnych, pochodzące ze sfer tak ubogich, że na luksus wysyłania korespondentek na Maderę rodzice ich godzić się nie mogą.

Otóż dzieci szkolne dostają się w wir sprzecznych nakazów i poglądów. W domu ubóstwo lub odmienna orjentacja wpływa na to, że nie dają im pieniędzy na uiszczenie taksy pocztówkowej — w szkole nauczyciel dopomina się o nią, niemal jak sekwestrator. Bo i ten nauczyciel ma nad sobą kontrolę! Ludzie bardziej zależni lub bardziej oportunistyczni lękają się częstokroć zadzierać ze szkołą: to może się potem źle odbić na ich dzieciach... Płacą. Zdarzało się jednak, że uczniowie, jako *protest* przeciwko narzucaniu im czegoś, co mogłoby być tylko aktem dobrowolnym, zmawiali się właśnie, ażeby nie kupować kartek i solidarność koleżeńska brała górę nad wszelkiemi obawami.

„Kurjer Poznański" donosi np.:

„W gimnazjum Marcinkowskiego, wszyscy niemal uczniowie stanowczo odmówili zakupienia pocztówek i wysłania życzeń. *W jednej z klas, profesor, który rozdał pocztówki, oświadczył, że wobec odmowy uczniów, sam zapłaci za wszystkie pocztówki*".

„Robotnik" ogłosił był niedawno instrukcję rozesłaną do szkół warszawskich, gdzie żądano od nauczycieli wykazu, ile kartek wysłały dzieci; jeżeli życzeń wysłano mniej, niż wynosi liczba uczących się, polecono podać przyczyny. Nadto, o ile które z dzieci „szczególnie ładnie napisało życzenia", nakazano „podać treść, nazwisko i imię dziecka".

Cały ten *ścisły dozór* imieninowy, wypaczający wszelkie pojęcia o akcie *dobrowolnego hołdu* spowodował interpelację do ministra oświaty wszystkich opozycyjnych klubów polskich, skierowaną przeciwko okólnikowi kuratora warszawskiego okręgu szkolnego, *Pytlakowskiego*.

Pod wpływem tej interpelacji oraz pod naciskiem oburzonej opinji publicznej p. Pytlakowski jak twierdzi „Gazeta Warszawska", wydał nowy okólnik, cofający poprzednie zarządzenie przesłania mu spisu dzieci „najładniej" wypisujących życzenia imieninowe.

Tę rezygnację odszkodował sobie wydaniem jeszcze jednego okólnika, w którym poleca urządzanie po szkołach uroczystych obchodów imieninowych na cześć marszałka Piłsudskiego.

Ale teraz dochodzimy do momentu najbardziej drażliwego — do *bicia dzieci, do policzkowania ich* za to, że nie przyniosły pieniędzy na kupno kartek.

Jak gdyby już chodziło o wyczerpanie wszelkich środków presji — nie wyłączając i takiego, który w małym stopniu — jednakże przypomina metody wrzesińskie.

„Gazeta Grudziądzka" (w Nr. 28 z dn. 10 bm.) ogłosiła następujący list ojca spoliczkowanych dzieci:

„W dniu 4 marca rb. nakazał nasz p. nauczyciel szkoły powszechnej, Frąckowski, ażeby w dniu 5 III. r. b. dzieci 3 i 4 oddziału szkoły w Zalesiu przyniosły po 20 gr., by pisać pocztówki do marszałka Piłsudskiego na Maderę. Na skutek tego przyniosło troje dzieci po 20 groszy i to: Rydkowski, Konopnicki i Kordal.

Dzieci, które nie przyniosły wyżej podanej kwoty, zostały w większej liczbie, po twarzy rękami przez p. nauczyciela obite. Moi chłopcy, Paweł 14 lat i Franciszek 10 lat, obaj byli bici rękami po twarzy.

Za ścisłość powyższego doniesienia odpowiadam jako ojciec i proszę zapobiec dalszemu katowaniu niewinnych dzieci.

Antoni Hinc, Zalesie, pow. Sępolno".

Podziwiać można jedno w tem wszystkiem: Oto, że wśród ludzi, uważających się dotychczas za szczerych zwolenników Piłsudskiego, nie znalazła się grupa takich, którzyby zaprotestowali przeciwko wszystkim formom wymuszania życzeń, jakich chwytają się aranżerowie imprezy „5-miljonowej".

To, że nie znalazła się nawet *jednostka* w gronie BB, któraby publicznie naśladowała gest wypędzania „wekslarzy", kram czyniących pod pretekstem ubóstwiania „Wodza narodu" — posiada większą wymowę, niż ilość kartek, które tamci wytłoczą na Maderę.

* * *

Na zakończenie — pewne *curiosum*: nowy poradnik... W sanacyjnem „Słowie Polskiem" wyczytać można ogłoszenie ostatnich nowości wydawniczych, wśród których, między innemi, znajduje się książeczka pt.: *„Jak urządzać obchód ku czci pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego" — cena 2 zł.*

Znowu wzrost bezrobocia o 4671

370.319 BEZROBOTNYCH W POLSCE

Ogólna liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w PUPP wynosiła w dniu 7 bm. 370.319 osób, co w porównaniu ze stanem ubiegłego tygodnia wykazuje wzrost o 4.671 bezrobotnych.

Liczba bezrobotnych w dniu 7 bm. w poszczególnych ośrodkach przedstawiała się następująco: Warszawa-miasto 20.549 (wzrost w ciągu tygodnia o 892), Warszawa-okręg ziemski 11.863 (wzrost o 89), Łódź-miasto 37.447 (spadek o 124), Łódź-okręg 13.600 (spadek o 107), Częstochowa 16.272 (wzrost o 670), Sosnowiec 21.550 (wzrost o 425), **Kraków** 12.220 (spadek o 395), Poznań 17.352 (wzrost o 268), woj. śląskie 63.240 (wzrost o 1.199) i t. d.

300.000 zł. odprawy i 5000 zł. miesięcznej emerytury

TYLE OTRZYMA P. KIEDROŃ, GENERALNY DYREKTOR „HUTY KRÓLEWSKIEJ" I „LAURY"

W ten sposób tworzą się u nas t. zw. koszta produkcji

„Gazeta Robotnicza" donosi, że generalny dyrektor „Huty Królewskiej" i „Laury", p. Kiedroń, b. minister przemysłu i handlu, ustępuje ze stanowiska dyrektora.

Otrzymuje on — po pięciu zaledwie latach działalności w „Królewskiej Hucie" — ni mniej, ni więcej, tylko 300.000 złotych odprawy, oraz 5 tysięcy złotych miesięcznej emerytury!!...

P. Kiedroń należy do tych, którzy domagali się nieraz

ZMNIEJSZENIA ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH,

niszczących rzekomo same podstawy istnienia przemysłu.

A pensje innych dyrektorów? Sięgają one wręcz zawrotnych sum do kilkudziesięciu tysięcy zł. miesięcznie.

Czyby nie należało pomyśleć przedewszystkiem o

RZECZYWISTEJ OBNIŻCE

takich pensyj, zamiast skarżyć się na świadczenia socjalne i na... „wysokość" groszowych zrobków robotniczych?

I oto zarząd Związku pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego „polecił" zarządom wszystkich przedsiębiorstw, **by obniżyły z dniem 1 kwietnia** dochody członków dyrekcji i najwyższych urzędników (t. zw. pozataryfowych) **o 5% do 10%; przecie** taka obniżka przy takich pensjach i odprawach nie ma najmniejszego znaczenia! Mamy do czynienia z **demagogiczną szopką**, a chodzi o **przecięcie wrzodu**, który zatruwa całe życie gospodarcze Polski.

Czy świadczenia na rzecz Kasy chorych były wygórowane?

Pamiętamy wszyscy artykuły „ICK" z przed paru lat, w których starano się udowodnić, iż świadczenia na rzecz Kasy chorych są nazbyt wygórowane i nie stoją w żadnym stosunku do świadczeń Kasy chorych na rzecz ubezpieczonych. Dowodzono także, że większa część wkładek ubezpieczonych kapitalizuje się lub bywa zużytą na cele nic nie mające wspólnego z leczeniem ubezpieczonych, jak np. utrzymanie niezmiernie licznego personalu, budowy luksusowych budynków, podejrzywano nawet fundusz Kas chorych o udzielanie zamaskowanych subsydjów na rzecz PPS. Nawoływano przeto do bezzwłocznego uzdrowienia stosunków panujących w Kasach chorych. Nastały nareszcie rządy komisarzy i stosunki panujące w tem gnieździe „korupcji" zostały „usanowane". Zdawałoby się, że pierwszem posunięciem komisarzy będzie redukcja personalu, a następnie obniżenie świadczeń ze strony ubezpieczonych. Tymczasem cóż widzimy? Znowelizowana ustawa o Kasach ch., nie obniżając świadczeń ze strony ubezpieczonych, wprowadza dodatkowe opłaty za korzystanie z tejże Kasy chorych. O ile poprzednią gospodarkę w Kasach chorych nazywał „ICK" rozrzutną, jak nazwać gospodarkę dzisiejszą, która nie może wyżyć ze środków, które poprzedniemu zarządowi Kas chorych wystarczały na rozrzutność? A przecież obecny zarząd nie buduje luksusowych gmachów ambulatorjów ani nie rozszerza sieci Kas chorych.

Przeciw pijaństwu

Wiadomość, że BB zamierza wykorzystać swoją „metodami" wyborczemi uzyskaną przewagę w Sejmie dla faktycznego zniszczenia ustawy przeciwalkoholowej, wywołała w zdrowszej części społeczeństwa ogromne oburzenie. — Projektowana „nowela" znosi w istocie wszystko, co w dotychczasowej ustawie ma charakter choćby krępujący rozwój pijaństwa. — Znosi ona zupełnie zakaz szynkowania w niedzielę i święta, powiększa trzykrotnie ilość szynków wprowadzając zasadę: jeden szynk na 1000 mieszkańców, zamiast na 2500 jak dotąd i jakby to nie wystarczało do rozpijania ludności, zmniejsza do połowy maksymalną odległość szynków od kościołów, szkół, sądów, fabryk, dworców itp. W razie uchwalenia tej noweli szynki będą się mogły znajdować o 50 metrów od szkół.

W Krakowie sekcja przeciwalkoholowa Ligi zdrowia rozwinęła agitację celem zorganizowania protestu społeczeństwa przeciw tej „noweli" i ustawicznemu łamaniu obowiązującej dotąd ustawy przeciwalkoholowej. Wydana przez nią odezwa wzywa ludność całej Polski do organizowania komitetów obywatelskich celem organizowania akcji protestacyjnej i zwoływania wieców na których ludność mogłaby się wypowiedzieć w tej sprawie.

Na ręce krakowskiego komitetu zwalczania pijaństwa wpłynął szereg protestów z prowincji zwłaszcza ze wsi, które na mocy plebiscytu przeciwalkoholowego pozbyły się szynków, a teraz widzą z przerażeniem szynkarzy zabiegających u władz o koncesję jakby plebiscyt nigdy nie miał miejsca. Że te obawy nie są nieuzasadnione to dowodzi wypadek w Woli Filipowskiej w powiecie chrzanowskim, gdzie szynki zostały zamknięte wskutek przeprowadzonego w r. 1929 plebiscytu od 1 stycznia 1930 r., a oto w ubiegłym miesiącu urząd skarbowy podatków i opłat w Chrzanowie, jakby nigdy nic, udzielił niejakiej Składzieniowej pismem z 9 b. m. „wyjątkowo" pozwolenia na sprzedaż wódki. Takie „wyjątki" mogą się bardzo łatwo stać regułą, o ile społeczeństwo nie zdobędzie się na energiczny odpór.

Hakata faszystowska sroży się nad Słowianami

WE WŁOSZECH NAWET MODLIĆ SIĘ NIE WOLNO PO SŁOWIAŃSKU

Arcybiskup Zagrzebia ks. Bauer, po porozumieniu się z katolickim episkopatem, zarządził odprawienie w całej Jugosławji w dniu 19 marca nabożeństwa i modlitwy o wolność wiary i języka jugosłowiańskich rodaków, żyjących we Włoszech. O warunkach, w jakich żyją Słoweńcy i Chorwaci pod panowaniem włoskiem milczy prasa burżuazyjna, a zwłaszcza katolicka, więc nic dziwnego, że list pasterski arcybiskupa Bauera, wzbudził wielkie zainteresowanie w całym świecie.

Według włoskich danych statystycznych, mniejszość jugosłowiańska we Włoszech liczy 600.000 głów, z czego 360.000 przypada na Słoweńców, a 210.000 na Chorwatów. Słoweńskie i chorwackie prowincje są intensywnie włoszczone. W szkołach odbywa się nauka w języku włoskim, wielka ilość nauczycieli chorwackich **straciła posadę**, a wielu przeniesiono do południowych prowincyj włoskich. Zmieniono również i starą nazwę miejscowości kraju. Urzędowanie oczywiście odbywa się w języku włoskim, stowarzyszenia kształcące zostały zamknięte, a majątki ich zostały **skonfiskowane**. O ile dotychczas pozostały jakie chorwackie lub słoweńskie instytucje gospodarcze lub dobroczynne, to rządzone są przez **komisarzy włoskich**, tak że zatracają swój charakter narodowy. Prasa słoweńska dawno już została zmiażdżona.

W ostatnich czasach ciężko dotknięte zostało i życie religijne, wydano bowiem **zakaz wygłaszania kazań w narodowym języku mniejszości, a księża, nie stosujący się do zakazu, są prześladowani.** W ciągu ostatnich dziesięciu lat **aresztowano 42 księży za wygłoszenie kazania w języku słowiańskim**, a 102 księży internowano lub zmuszono do wyemigrowania zagranicę. **Nawet nauka katechizmu w języku mniejszości narodowych jest zakazana**, jakkolwiek dobrze wiadomo, że nauka kościelna nakazuje, głoszenie słowa Chrystusowego w języku danej mniejszości. Słoweńscy księża starają się nauczać religji potajemnie w domach prywatnych, ale i to jst **uniemożliwione**. W ostatnich czasach zdarzały się wypadki, że **faszyści wtargnęli do kościołów i gwałtem uniemożliwili kazanie.** Wybryki tego rodzaju zdarzyły się w czasie kazań misyjnych w grudniu ubiegłego roku w Gorycji. Chorwackie i słoweńskie klasztory w Gorycji na Św. Górze, w Konstaniewicy, Św. Krzyżu, Pazinie, Kopru i na wyspie Cresu oddano mnichom włoskim, którzy zupełnie nie rozumieją mowy tamtejszej ludności, a zakonnicy słoweńscy zmuszeni byli opuścić kraj. Na wyspie Cresu i Loszinja przez **tysiąc lat** używano bez przerwy starosłoweńskiego języka przy odprawianiu nabożeństwa i dopiero obecnie język ten został z klasztorów usunięty.

List pasterski arcybiskupa Bauera porównywa prześladowania włoskie z prześladowaniem chrześcijaństwa w Rosji sowieckiej i stwierdza dosłownie: „Prawie wszyscy księża i nauczyciele narodowości słoweńskich, wypędzeni zostali z kraju, a tym, którzy jeszcze na ziemi swej pozostali uniemożliwiono używanie języka słoweńskiego i chorwackiego tak w szkołach, jak w kościołach. Niema dziś nikogo, kto nauczałby dzieci nauki Chrystusa w języku ojczystym, jedynie dla dzieci zrozumiałym. W wielu krajach **nie mogą wierzący otwarcie się modlić do Boga w słoweńskim i chorwackim języku**, a księża, którzyby się odważyli głosić kazania w języku narodowym, pociągani są do surowej odpowiedzialności karnej. Ciężki zaiste jest ich los, a ból ich dokucza i naszym sercom, są to bowiem nasi bracia, nie tylko współwyznawcy, ale bracia krwi i języka. Ból ten jest dla nas tem cięższy, że jako katolicy dobrze wiemy, jaki jest to grzech przeciwko Bogu i prawu natury".

„Jednakowoż urzędy, zaślepione **pogańskim nacjonalizmem nie chcą słyszeć protestów, ani naprawić krzywd wyrządzonych wbrew prawu moralnemu** i Boskiemu. Jasnem jest, że w takich warunkach wiara naszych rodaków wystawiona jest na ciężkie próby i grozi niebezpieczeństwo, że bracia nasi popadną w moralne przygnębienie i w niewiarę".

Możeby wobec tak autoratywnego oświadczenia różne kółeczka „polsko-włoskie" przestały bredzić o „gentilezza italiana" faszystów i zapewniać publiczność polską w komunikatach, że taki słodki człowiek jak Mussolini nie byłby w stanie krzywdzić Słowian. A prasa katolicka mogłaby wreszcie przestać wypisywać smalone duby o prześladowaniu księży katolickich w Meksyku czy na Malcie, a zająć się bliższemi i bardziej autentycznemi prześladowaniami... temi w Istrji i Gorycji.

Budowa Domów Ludowych w przemyśle naftowym

Od kiedy powstała w Borysławiu organizacja robotnicza w przemyśle naftowym, z tą chwilą powstała myśl budowania własnego Domu Ludowego. Przez długie lata czyniono różne zabiegi, chcąc zrealizować powstałą myśl, ale wszystkie wysiłki były daremne. I w innych ośrodkach przemysłu naftowego robotnicy przez długie lata zabiegali koło budowy własnych domów. Ale cały ten wysiłek rozbijał się o brak środków pieniężnych.

Dopiero w roku 1917 organizacje robotnicze w Borysławiu zbiorowym wysiłkiem zdołały zebrać fundusz, z którego zakupiono parcelę, z trzema drewnianemi domami. I w tych to domach mieściły się organizacje robotnicze aż do końca roku 1929. Poza Borysławiem jeszcze w kilku miejscowościach na Podkarpaciu robotnicy własnym wysiłkiem tu i ówdzie zakupili parcelę pod budowę, lub też rozpoczęli jakąś skromną budowę własnemi środkami.

Jednak sprawa budowy własnych domów ruszyła z miejsca dopiero w roku 1928, w czasie pertraktacji o podwyżkę płac, kiedy to zobowiązali się przemysłowcy poza 5%-ową podwyżką wypłacać Komitetowi Funduszu Budowy Domów Ludowych 1% od zarobków robotniczych w przemyśle naftowym.

Ustalono plan budowy w ten sposób, że mają stanąć Domy Ludowe w następujących miejscowościach: 1) w Borysławiu, 2) Bitkowie, 3) Drohobyczu, 4) Czechowicach, 5) Gliniku Marjampolskim, 6) Harklowej, 7) Krośnie, 8) Limanowej, 9) Libuszy, 10) Rypnem, 11) Schodnicy, 12) Trzebini, 13) Wańkowej-Brelikowie, 14) Posadzie Olchowskiej, 15) Brzozówce. A więc uwzględniono wszystkie te miejscowości, gdzie jest większe skupienie robotników naftowych. W skład komitetu budowy Domów Ludowych wchodzą delegaci ze wszystkich miejscowości, zainteresowanych budową. Z łona ogólnego komitetu został wybrany komitet wykonawczy, w skład którego weszli: tow. Władysław Kobak, Franciszek Hałuch, Franciszek Łobzowski i Jakób Inwał, zaś z ramienia Izby pracodawców zostali mianowani pp. dyr. Tadeusz Chłapowski, dyr. Stanisław Hennig, dyr. Leopold Szeraue i dyr. Czesław Załuski. W ten sposób powstały komitet wykonawczy dysponuje w myśl decyzji ogólnego komitetu funduszami zebranemi z 1 procentu od zarobków robotniczych. Wszystkie budowle powstałe z tego funduszu zostały zaintabulowane w różnej ilości na trzy Związki zawodowe, a to: na Centralny Związek górników, na Związek metalowców i Związek robotników chemicznych.

Od maja 1928 r. do końca 1930 r. wybudowano całkowicie jedno skrzydło domu w Borysławiu i wyciągnięto parter całego budynku, w co włożono wraz z kosztami administracyjnemi złotych 518.509'25, cała zaś budowa ta ma kosztować w przybliżeniu 1,200.000 zł. W Drohobyczu kupiono dom gotowy za cenę 11.500 dolarów, w Czechowicach odkupiono dom od miejscowej organizacji znacznie odłużony, który gruntownie zremontowano i oddano do dyspozycji miejscowym organizacjom. W Posadzie Olchowskiej objęto od miejscowej organizacji niewykończony dom, celem wykończenia go i oddania do użytku organizacjom. W Limanowej-Sowliny zakupiono gotowy dom dla miejscowych organizacyj. Niezależnie od powyższego zakupiono place pod budowę w Krośnie i Schodnicy, oraz zadatkowano place w Gliniku Marjampolskim, Harklowej i Libuszy.

W sumie od maja 1928 r. do końca 1930 r. wydano gotówką na budowy 710.663'76 zł., a zobowiązań ma komitet za zakupione place i rozpoczęte budowy do końca lutego 1931 r. 255.230'35 zł. Cały plan budowy w przybliżeniu jest obliczony na 3,249.000 zł. i rozłożony być musi, w miarę wpływu gotówki na lat 11—13.

Dnia 1 marca br. odbywa się we Lwowie konferencja robotniczego komitetu budowy Domów, Ludowych, przy udziale delegatów ze wszystkich miejscowości Podkarpacia naftowego. Na konferencji tej zdawał sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu wykonawczego sekretarz tegoż komitetu tow. Hałuch. W sprawozdaniu swojem wskazał na to, że w wykonaniu wielkiego dzieła musiało nastąpić opóźnienie, gdyż na podstawie plebiscytu przeprowadzonego w maju ub. r. z 1% od zarobków robotniczych przypadło na rzecz BBS 23% zebranej sumy. Jednak mimo to prace komitetu postępują naprzód, jak to towarzysze mogą stwierdzić na podstawie szczegółowego sprawozdania, wydanego drukiem. Przyśpieszenie budowy zależy dzisiaj od samych robotników, gdyż zbliżający się plebiscyt powinien odebrać tych 23% z rąk BBS, aby nie szły na cele, z których klasa robotnicza nie ma żadnych korzyści.

Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, utrzymana na wysokim poziomie rzeczowym, z której przebijała jedynie troska o to, aby dzieło rozpoczęte doprowadzić do końca, i pozostawić w spadku następnym pokoleniom. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie wotum zaufania dla komitetu wykonawczego.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja nad projektem preliminarza budowlanego na rok bieżący. W dyskusji tej zabierali głos tow. Jarek, Gajewski, Felczer i inni, poczem przyjęto sumaryczne cyfry preliminarza, z tem, że komitet wykonawczy rozdział tych sum na poszczególne miejscowości przeprowadzi w myśl wyrażonych życzeń w toku dyskusji.

Na zakończenie wybrano do komitetu wykonawczego tow.: Franciszka Hałucha, Władysława Kobaka, Franciszka Łobzowskiego i Michała Florkowa.

Towarzysze rozjechali się z konferencji trwającej pięć godzin, z tem, że czas poświęcili wielkiej i pożytecznej sprawie, za którą wspominać ich będą następne pokolenia. Akcja ta wskazuje jeszcze raz na to, co może zdziałać zbiorowy wysiłek solidarności robotniczej.

Zuchwały napad bandytów na pociąg

OBLĘŻENIE KRYJÓWKI ZŁODZIEJSKIEJ. — ŚMIERĆ HERSZTA

Z Łodzi donoszą: Mnożące się ostatnio na terenie województwa łódzkiego napady złodziejów na pociągi towarowe wywołały wzmożoną czujność władz bezpieczeństwa.

Zarządzone na terenie miast i miasteczek województwa liczne rewizje w melinach złodziejskich ujawniły specjalne przyrządy do wyłamywania drzwi wagonów, jak łomy, dźwignie, lewarki, linki, specjalne uchwyty stalowe, któremi złodzieje uczepiali się pod wagonami, wyłamywali podłogi, dostając się w ten sposób do wnętrza.

Skradzione towary transportowali następnie na wózkach do kryjówek, znajdujących się często w głębi lasów. W wyniku rewizyj aresztowano 47 osób, podejrzanych bądź o udział w szajkach złodziejskich, bądź też o dostarczanie im kryjówek. Pociągom towarowym na szlaku Warszawa—Łowicz — Łódź dodano zaś ochronę policyjną.

Onegdajszej nocy z pociągu towarowego, idącego w stronę Łodzi, w chwili gdy znalazł się w lesie dostrzeżono na torze czerwone światło — kolejowy sygnał zatrzymania pociągu. Maszynista, po porozumieniu się ze znajdującym się w sąsiednim wagonie patrolem policyjnym postanowił pociągu nie zatrzymywać i pełnym pędem przejechał miejsce sygnału.

W tej samej chwili odezwały się z za krzaków strzały, któremi opryszki usiłowali zmusić maszynistę do zatrzymania pociągu. Odpowiedziano im również strzałami. Po dłuższej strzelaninie szajka zbiegła w głąb lasów, unosząc z sobą rannego bandytę.

Zarządzono pościg. Nocna pogoń za bandytami w lesie była niezwykle utrudniona. Wreszcie policja dotarła do samotnej chaty, położonej w głuchym lesie.

Policjanci otoczyli dom. Z okien posypały się strzały. Godzinę trwał morderczy ogień, wreszcie chatę zdobyto. We wnętrzu znaleziono dogorywającego złoczyńcę z przestrzeloną krtanią, oraz czterech innych, którzy nie chcieli ujawnić swych nazwisk. Śledztwo wykazało jednak, że jednym z aresztowanych jest głośny bandyta lwowski, Józef Karaś, który ostatnio przeniósł się na nowy teren i w lasach łowickich zorganizował szajkę bandytów kolejowych.

Energiczne śledztwo w toku.

—ooo—

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Hocki-klocki

POLSKA, GENJUSZE I EUROPA

Sanatorzy twierdzą: Kryzys gospodarczy jest europejski, „kryzys konstytucyjny“ jest europejski, deficyt budżetowy jest też europejski... Słowem Polska sanacyjna „upodabnia“ się do Europy, więcej, już jest „europejską“... Nasuwa się właśnie dlatego pytanie:

Dlaczego w Polsce ma być tak źle, jak w Europie, skoro u nas gospodarzą sami „wielcy“, „najwięksi“ ludzie i „genjusze“ sanacyjni, w Europie zaś rządzą „partyjnicy“?

Na czem więc polega, w czem się przejawia „genialność“ „geniuszów“ sanacyjnych, skoro poprawę sytuacji w Polsce uzależniają od tego, co zrobią partyjnicy w Zachodniej Europie? — Jakiż więc sens mają dalsze brednie o genialności prowodyrów sanacji i ich uporczywe trzymanie się steru, którym władać nie umieją?

Pytacie o przejawy geniuszu sanacji? Oto są: Hocki klocki z Polski...

LISTY Z KRAJU

Krosno, 11 marca.

CO CHŁOPI MYŚLĄ O STAPIŃSKIM

Powiat krośnieński od dawnych lat jest politycznie uświadomiony przez Jana Stapińskiego. I do tego czasu wybierał go też lud na posła jak nadeszły jakiekolwiek wybory, a to za jego dawne zasługi położone dla uświadamiania mas chłopskich, darowując i niepamiętając mu niejedną krętacką i szkodliwą robotę. — Lecz nadeszła chwila kiedy lud wiejski przejrzał i poznał się na jego krętackich i szkodliwych dla ludu robotach; najszkodliwszych przy ostatnich wyborach gdy Stapiński lud poprowadził za jedynką na szkodę chłopów. Zrozumieli obecnie chłopi, że Stapiński rozpoczątkowaną tak świetnie i wzniośle politykę chłopską skończył bardzo smutnie dla siebie, bo dziś już nie jest posłem.

A kiedy weźmie się jego gazetkę do ręki to oprócz wierszy Izydora Wilka, nic nie można w niej godnego, szczerego i mądrego znaleźć. W ostatnim numerze „Przyjaciela“ krytykuje on zjednoczenie stronnictw chłopskich, do którego to zjednoczenia wiecznie nawoływał. Krytykuje całą politykę obecnego rządu, ale kartki zaleca chłopom wysyłać Piłsudskiemu na Maderę. Przed wyborami na zjeździe wójtów w Suchodole ryczał, że mimo iż **rząd i Piłsudski nienawidzą chłopów i nie chcą ich mieć w Sejmie**, pomimo tego „pójdziemy za jedynką“, a więźniów brzeskich **należało pozamykać**, tak twierdził, mimo że sam obecnie siedział i ma jeszcze odsiedzieć 6 tygodni za Grabskiego. Wszelkie zarządzenia obecnego rządu i projekta krytykuje, a krytykuje w nieskończoność, a na dalszych stronach swego piśmidła **zachwala obecne rządy** i większość. Wobec takiego stanu rzeczy, zapytuję się, czy Ty Stapiński myślisz, że my już **nic innego nie czytamy i nie rozumiemy**, że my już poglupieli. Żal mi cię za twoją dawną pracę, lecz nic nie poradzę, żeś zeszedł do znikomego znaczenia i pozostawił po swojej polityce wiele bałaganu a **po głosy nasze więcej się do nas nie pokazuj** i koniec.

O przedruk proszę ludowe pisma.

Chłop z krośnieńskiego,
dawny ludowiec i przyjaciel Stapińskiego.

— o o o —

Oświęcim, 12 marca.

PRZED WYBORAMI GMINNEMI

Niedawno pisaliśmy o tem, jak to tutejszy starosta, pominięty przy rozdawaniu powyborczych orderów „brzesko-kostkowych“, postanowił zasłużyć się sanacji przez niedopuszczenie do uczciwych wyborów gminnych. Liczy bowiem, że tym razem order go już nie minie.

Do dzieła zabrał się zwykłą sobie metodą. — W ostatnich dniach zgłosiła się do pana starosty Zarzeckiego deputacja kupców żywnościowych z prośbą o liberalne przeprowadzenie komisyj sanitarnych po sklepach, kupcy bowiem, a raczej kramikarze nie są w możności ponosić olbrzymich wprost kosztów analiz Państwowego Urzędu Badania Żywności; kontrole te bowiem przedstawiają się jako niemały podatek, oprócz innych podatków, gniotących kupiectwo. Deputacja otrzymała zapewnienie od starosty, że rozpatrzy tę sprawę i wedle możności postąpi według jej życzeń... ale... tylko wtedy, gdy deputacja zastosuje się do jego życzeń przy mających nastąpić w najbliższą niedzielę wyborach do rady miejskiej. I tutaj dopiero wyszło szydło z worka: zakazał głosować na trzech długoletnich radców miasta Oświęcimia, którzy dla dobra tego miasta już wtedy pracowali, kiedy się jeszcze w Oświęcimiu o p. Zarzeckim nie śniło. Widać, że nie dość nisko kłaniali się oni panu staroście. Oto, jak wygląda w praktyce „wolność sumienia“, zagwarantowana przez konstytucję i inne podstawowe ustawy.

Jeśli dzięki deputacji
wejdą do gminy
bebesyny,
to z tej racji
od Sanacji
rzecz prosta,
pan starosta
order dostanie,
miastu sprawi lanie,
kupcom komisje ześle,
rozeprze się w swem krześle
dumny ze swej wszechmocy!
Aż... wyleci jak z procy!!

Przegląd gospodarczy

MĄKA PODROŻAŁA

Warszawa, 13 marca. W ostatnich dniach zauważono na terenie stolicy wzrost ceny mąki wyższych gatunków z 35 groszy na 38 groszy. Zwyżka ta jest rezultatem wzrostu cen na zboże.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY REGULUJE STOPNIOWO PRETENSJE WIERZYCIELI

Warszawa, 13 marca. Na skutek zarządzenia centrali oddziały prowincjonalne Polskiego Banku Przemysłowego wstrzymały wypłatę z dniem 9 bm. Jednakże podnieść należy, że wypłaty z tytułu operacyj finansowych odbywają się normalnie bez żadnych przeszkód.

Jak donoszą z Łodzi, spłacił tamtejszy oddział Polskiego Banku Przemysłowego znaczną część należności z tytułu wkładów. Suma wypłaconych pretensyj z tytułu wkładów sięga 450.000 złotych.

Po uzyskaniu przez Polski Bank Przemysłowy nadzoru sądowego przeprowadzony zostanie plan szczegółowy wypłat, a w okresie moratorjum należy się liczyć z tem, że pretensje wierzycieli zostaną niemal całkowicie zaspokojone.

ZAMÓWIENIA ROSYJSKIE DLA NIEMIEC

Cała prasa sowiecka ogłasza pierwsze sprawozdanie o wrażeniach niemieckich przemysłowców w Unji Sowieckiej i o puszczeniu w ruch zamówień rosyjskich, dzięki gwarancjom kredytowym rządu Rzeszy.

„Izwiestja“ i „Prawda“ są bardzo zadowolone ze stanowiska niemieckich przemysłowców, podkreślając zarazem, że strona rosyjska wszystko uczyni, ażeby zwiększyć handel niemiecko-rosyjski.

Rząd sowiecki upoważnił komisarjat handlu i najwyższą radę gospodarki ludowej do wypracowania planu zamówień sowieckich w Niemczech, polecając przedstawić go w ciągu dziesięciu dni do zatwierdzenia rady komisarzy ludowych Unji.

„Berliner Börsen-Courier“ podaje, że koła przemysłowe starają się o uzyskanie gwarancji Rzeszy w wysokości 40 procent i gwarancji oddzielnych krajów w wysokości 30 procent na zabezpieczenie dodatkowych zamówień sowieckich wartości 300 miljonów marek. Rząd Rzeszy posiada w tym kierunku ogólne pełnomocnictwo, które może wystarczyć dla tych zamówień, o ile wysokość gwarancji nie przekroczy sumy 200 miljonów.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ podaje, że zamówienia sowieckie, które będą ostatecznie dokonane po dłuższych rokowaniach, dotyczą między innemi obrabiarek, urządzeń fabrycznych, rur itd. Rosja już w ramach dotychczasowych niemieckich kredytów na rok 1931 przewiduje nadwyżkę zamówień na sumę około 200 miljonów marek. Zasadniczo zamówienia sięgają 300 miljonów marek. Niemieccy dostawcy mają nadzieję, iż ryzyko finansowe tych zamówień będzie mniejsze, ponieważ przy ich oddawaniu będą dokonane spłaty gotówkowe. Ceny i warunki dostawy nie są jeszcze dokładnie ustalone, ponieważ Rosjanie zgodnie z wypróbowaną taktyką w czasie podróży niemieckich przemysłowców zwrócili się i do innych firm, które nie uczestniczyły w podróży.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., zbierane 1 litr 20—25 gr., śmietana 1 litr 1'60—2 zł., ser zwyczajny 1 kg. 1—1'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 5—5'20 zł., jaja św. 1 szt. 11—13 gr., jabłka 1 kg. 1'60—2'40 zł., karp żywy 1 kg. 4'50 zł., lin 1 kg. 4 zł., brzana 1 kg. 6 zł., kury 1 szt. 4—7 zł., kaczka szt. 5—6 zł., gęś szt. 8—12 zł., indyki szt. 12—14 zł., ziemniaki 1 kg. 12—13 gr., buraki ćwikł. 1 kg. 14—16 gr., marchew 1 kg. 30—35 gr., cebula 1 kg. 45—60 gr., pietruszka 1 kg. 0'80—1 zł., rzodkiewka wiązka 50—60 gr., sałata cukr. szt. 30—40 gr., barszcz 1 litr 30—35 groszy.

KRONIKA

Akademja żałobna ku czci dra Diamanda

We czwartek wieczór uczcił proletarjat krakowski pamięć nieodżałowanego towarzysza dra Hermana Diamanda uroczystą akademją żałobną urządzoną przez TUR, OKR PPS i Radę Związków zawodowych w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego.

Widownia była wypełniona po brzegi. Przybyli przedstawiciele wszystkich instytucyj partyjnych, związków zawodowych, oraz starzy i młodzi towarzysze i towarzyszki, a nawet najmłodsze pokolenie robotnicze.

Wśród głębokiego skupienia wysłuchano przemówienia **tow. red. Emila Haeckera**, który jako znawca rozwoju socjalizmu polskiego przesunął przed słuchaczami historję tworzenia się naszej partji i na tem tle wybitną działalność dra Hermana Diamanda. Starzy nawet towarzysze, którzy znają i przeżywali walki o ugruntowanie stanowiska PPS w Krakowie z wielkiem zainteresowaniem śledzili słowa mowcy, który dużo szczegółów historycznych odsłonił w swojej prelekcji. Mowa charakteryzująca postać wielkiego bojownik o wolność proletarjatu dra Hermana Diamanda wywołała na obecnych wielkie wrażenie, to też serdecznemi oklaskami podziękowano tow. Haeckerowi za wspomnienia z przeszłości.

W dalszym programie akademji żałobnej były produkcje deklamacyjne: **tow. Patyny**, zawsze popularnego artysty-amatora, którego deklamacje „Błogosławieni“ Kasprowicza i „Ty coś walczył dla idei“ Konopnickiej, wywołały potężne wrażenie.

Trzy czerwone harcerki wygłosiły szereg utworów, zjednując sobie oklaski za szczerą i pełną zapału deklamację. Szczególnie podobał się finał akademji, w którym dwie maleńkie czerwone harcerki otoczone oddziałem harcerzy z proporczykiem, oddeklamowały „Gromadę“ i „Krzyk“, a oddziałek harcerzy odśpiewał „Czerwony sztandar“.

Chór „Lutni Robotniczej“ po dłuższej przerwie poraz pierwszy wystąpił w nowym zespole pod batutą tow. **Mieczysława Drobnera** i wykonał dwa utwory: „Łzę“ Fr. Witta i „Dwie dole“ Maszyńskiego. Nowy zespół chóralny przedstawił się niezwykle sympatycznie, co rokuje dla „Lutni“ dalszy rozwój chóru robotniczego.

Osobna należy się wzmianka koncertowi na skrzypcach znanego artysty **prof. Artura Opoczyńskiego**, który rzeczywiście sprawił zebranym biesiadę artystyczną. Wśród niezwykłej ciszy wysłuchano „Nokturnu es-dur“ Szopena i „Poematu“ Fibicha, darząc i solistę i doskonałą akompanjatorkę **p. dr. Różę Freundlichową** długotrwałemi brawami. (r.)

— o o o —

TUR

TEATR TUR

„Hiszpańska mucha“

farsa w 3 aktach Franciszka Arnolda i Ernesta Bacha wystawiona zostanie w teatrze TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 w **niedzielę 15 bm. Niezwykle wesoła ta farsa grana była przez teatr TUR cztery lata temu i cieszyła się niezwykłem powodzeniem.**

Początek o godz. 6 wieczór. W antraktach przygrywać będzie orkiestra org. młodz. TUR. Ceny miejsc od 1'50 zł. do 50 gr.

KINO MUZEUM DLA TUR

W niedzielę 15 marca w Kino Muzeum przy ul. Smoleńsk 9 **o godzinie 7 wieczorem** wyświetlony będzie następujący program: **„Amerykanin“**, niezwykle wesoła komedja w pięciu aktach, z Douglasem Fairbanksem w roli tytułowej; — **„Życie pszczół“ i „Kwitnięcie roślin“**, dwa filmy naukowe, oraz **wesołe komedje.**

Bilety do nabycia w TUR przy ul. Dunajewskiego 5, a w dzień przedstawienia od godziny 4 po południu w Muzeum przemysłowem.

4 rozprawy prasowe „Naprzodu“

Dziś od godz. 9 rano toczyć się będą w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawy prasowe, dotyczące czterech konfiskat „Naprzodu“ z grudnia i stycznia. Sprzeciwy wydawnictwa „Naprzodu“ zastępować będą tow. Haecker, adw. dr. Ringelheim i adw. dr. Rosenzweig. Konfiskaty, które będą przedmiotem tych rozpraw, dotyczą Brześcia.

Krwawy pościg za włamywaczem

NA ULICACH KRAKOWA

We czwartek 12 bm. post. policji pełniąc służbę obchodową w dzielnicy Zwierzyniec wszedł do domu przy ul. Zwierzynieckiej 9, gdzie w klatce schodowej na I. piętrze stał jakiś osobnik z walizą w ręce. Na widok policjanta osobnik ten podszedł szybko do drzwi mieszkania i zadzwonił, pytając służącą, czy mieszka tam pewien pan. Otrzymawszy odpowiedź przeczącą zmieszał się i chciał corychlej opuścić kamienicę. Wtedy przystąpił do niego posterunkowy i zażądał wylegitymowania się. Nieznajomy oświadczył, że nie posiada przy sobie dokumentów, że nazywa się Olszewski i przed chwilą przyjechał do Krakowa z prowincji. Wezwany przez policjanta, by **udał się z nim na komisarjat, usłuchał polecenia i wyszli razem na ulicę. U zbiegu ulic: Kościuszki i Syrokomli rzekomy Olszewski począł nagle uciekać. Ponieważ opryszek mimo kilkakrotnego wezwania do zatrzymania się nie reagował, policjant strzelił do niego z rewolweru, raniąc zbiega w nogę poniżej kolana. Kula przeszyła nogę nie naruszając kości. Nie zważając na otrzymaną ranę, uciekinier przyśpieszył biegu, wobec czego policjant użył ponownie broni, trafiając opryszka znów w lewą nogę poniżej kostki. Opryszek brocząc krwią upadł na ziemię**, a wówczas posterunkowy do leżącego na ziemi osobnika wezwał pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala. Osobnik ów począł symulować umysłowo chorego, odmawiając wszelkich zeznań. W walizie znaleziono: raszplę kowalską przerobioną na dłuto, łom żelazny do podważania drzwi, wytrychy, noże ogrodowy i szewski, kilka kluczy do zamków wertheimowskich, **12 kulek czarnych napełnionych cieczą o nieustalonym składzie chemicznym.**

— o o o —

BEZWZGLĘDNOŚĆ KOMISARSKIEJ KASY CHORYCH. Dochodzą nas ciągłe skargi na bezwzględne postępowanie komisarycznych władz krakowskiej Kasy chorych, zarówno wobec ubezpieczonych, jak i wobec pracodawców. Był w naszej redakcji p. Józef Braus, ekspedytor, ul. Zielona 16, skarżąc się, że z powodu małego opóźnienia się z wpłatą wkładki do Kasy chorych wdrożono przeciw niemu postępowanie egzekucyjne **bez żadnego uprzedniego ostrzeżenia.** — Następstwem tego było, że p. Braus musiał oprócz wkładki do Kasy chorych zapłacić około 30 złotych kosztów egzekucyjnych, z których Kasa chorych żadnego pożytku nie odniesie. Czy w dzisiejszym okresie kryzysu, który daje się tak silnie we znaki drobnym przedsiębiorcom, nie możnaby wobec tych słabych ekonomicznie płatników okazać przynajmniej tyle ludzkości, aby ich wzywać do zapłacenia, zanim się wyśle komornika i spowoduje zbyteczne koszta.

ODEBRANIE DEBITU. Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismu rosyjskiemu, wydawanemu w Moskwie pod tytułem „Internacjonalnyj maja“, oraz czasopismu ukraińskiemu wydawanemu w Charkowie pod tyt. „Kooperatywna faryka“.

WYSTAWA „ZWORNIKA“ ORAZ ZBIOROWA WYSTAWA DZIEŁ W. SKOCZYLASA, które obecnie trwają w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim, zdobyły sobie w krótkim przeciągu czasu duże uznanie i popularność, czego dowodem znaczna frekwencja publiczności. Już w pierwszych dniach otwarcia zakupiono do zbiorów państwowych obrazy: Gierżabka, Krchy, Ritterównei, Rzepińskiego, Sperlinga. Z wystawy W. Skoczylasa sprzedano kilka świetnych drzeworytów barwnych i akwarel. Zwłaszcza drzeworyty powinny znaleźć licznych nabywców, jako rzeczy dużej piękności i tanie, a więc przystępne nawet dla niezamożnych. Z wystawy obecnej powinny skorzystać szkoły i zwiedzać ją pilnie.

PREMJA TOWARZYSTWA PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH za rok 1930 wydawana będzie już niebawem i rozsyłana na prowincję. Prace nad jej wykończeniem są w pełnym toku, tak, że za tydzień premje te będą już posiadali właściciele akcyj (biletów rocznych) Towarzystwa.

FAŁSZYWY BANKNOT 20-DOLAROWY. Do banku Rippera w Rynku gł. przyszła wczoraj Gertruda Madrysówna, służąca Izaaka Buchheistera, celem wymiany banknotu 20-dolarowego. Ponieważ banknot okazał się fałszywy, przeto Madrysównę przytrzymano i oddano ją w ręce policji. Na komisarjacie zeznała, że dolary wzięła Buchheisterowi, co istotnie potwierdził ich właściciel. Zeznał on, że przed pięciu laty kupił większą ilość [illegible] któremi był banknot fałszywy.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Aresztowano przedwczoraj Władysława Kobielę i Franciszka Kobielę, obu z Woli Duchackiej, za współudział we włamaniu do kasy w Kasie chorych w Nowym Targu w lipcu 1930 roku. W mieszkaniu wymienionych znaleziono warsztat ślusarski z wy[illegible]zonemi narzędziami, służącemi do włamań kasowy[illegible].

ODCZYTY I ZEBRANIA

[illegible]RAKOWSKIE [illegible] ZWIĄZKU BIBLJ. POLSKICH odbędzie w piątek [illegible] marca o godzinie 6 wieczorem w [illegible]

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO LIGI OCHRONY PRZYRODY, poprzedzone odczytem **dra Władysława Szafera, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod tytułem „Nowe zdobycze na polu ochrony przyrody w Polsce“** (z przeźroczami) odbędzie się dziś w sobotę w sali zakładu mineralogicznego przy ul. Gołębiej 11, II piętro. Początek zebrania i odczytu o godzinie 6, w razie braku kompletu o godzinie 6'30 wieczorem. Goście mile widziani.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ, okręg krakowski, urządza z dniem 15 kwietnia **6-tygodniowe bezpłatne kursa dla sióstr pogotowia sanitarnego PCK.** Zgłoszenia przyjmuje do 8 kwietnia sekretarjat PCK (ul. Grodzka 65, I piętro) od godziny 11 do 12 w południe i udziela wszelkich wyjaśnień.

„ROZBROJENIE MORALNE“. Na powyższy temat wygłosi odczyt staraniem Akademickiego Związku Pacyfistów w niedzielę 15 bm. o godzinie 18 w sali 39 I p. Coll. Novi dr. Zygmunt Nagórski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie.

PIĄTY KURS DLA MATEK rozpoczyna się dziś w sobotę. Panie, interesujące się higjeną i pielęgnacją niemowlęcia, zechcą zgłosić się na pierwszy wykład, który odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w 135 sali Muzeum przemysłowego.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś premjera „Dobrej wróżki“ Franciszka Molnara. Czarująca atmosfera tej jedynej w swoim rodzaju komedji, jasność serc bohaterów, pogoda przezabawnych powikłań i arcykomicznych sytuacyj, oto walory, które wywołują od pierwszych scen nieustępujący do końca serdeczny śmiech i bezustanną wesołość. „Dobra wróżka“ rozsiewa wokół siebie słoneczne promienie wesela, stwarzające wizje pięknego życia. W intencje autora wniknął reżyser sztuki p. Jerzy Woskowski, jak również najprzedniejszy zespół naszego teatru w osobach pp.: Dziewońskiej (rola tytułowa), Bednarskiej, Fobisiaka, Hierowskiego, Krzemieńskiego, Leliwy, Woskowskiego i innych. W niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych, poraz ostatni ukaże się wywołująca bezustanne salwy śmiechu farsa Thomasa Brandona „Ciotka Karola“.

„CYD“ CORNEILLE'A, w przekładzie Stanisława Wyspiańskiego, zostanie wznowiony po ośmioletniej przerwie we czwartek 19 bm. w reżyserji p. M. Jednowskiego. Zarezerwowane bilety winny być wykupione najpóźniej do niedzieli 15 bm.

SŁYNNY BALET BODENWIESER, który swojemi niezrównanemi kreacjami oczarował w ubiegłą niedzielę krakowską publiczność, wystąpi w naszem mieście poraz drugi i ostatni z zupełnie nowym programem **we wtorek 17 bm. w Starym Teatrze.**

M. FLETA, „mistrz śpiewaków“, cieszący się dziś największą sławą światową nietylko jako śpiewak estradowy, ale i operowy, da się słyszeć u nas na jedynym koncercie, który odbędzie się **w sobotę 21 bm. w Starym Teatrze.**

P. JANINA KIEPURA-OSIECKA, utalentowana śpiewaczka, o wspaniałym głosie, wystąpi z koncertem jutro w niedzielę w sali Starego Teatru. W produkcji tej, która wywołała żywe zainteresowanie w sferach muzycznych Krakowa ze względu na to, iż p. Osiecka jest stryjeczną siostrą słynnego śpiewaka polskiego, przyjęła współudział wysoce uzdolniona pianistka p. Magdalena Lipowska. Akompanjować będzie prof. Ormicki.

WIECZÓR LITERACKO-MUZYCZNY. W niedzielę 15 bm. w nowootwartej sali czytelni II Domu Akademickiego przy Alei Trzeciego Maja 5 (Oleandry) odbędzie się uroczysty wieczór literacko-muzykalno-wokalny z udziałem chóru akademickiego pp. Wojtaszewskiego, Hlouszka i Piwowara (autorecytacje), prof. Kozłowskiego (skrzypce), orkiestry Bratniej Pomocy pod batutą mgra A. Jollesa, oraz pp. Mikulskich (wiolonczela i fortepian). Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 1 złoty, akademicki 50 groszy. Dochód przeznaczony na fundusz budowy Domu Akademickiego.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA wystawia w niedzielę 15 bm. o godzinie 3'30 popołudniu operetkę Kalmana „Manewry jesienne“, a o godzinie 7'30 wieczorem krotochwilę Jastrzębca-Zalewskiego „Maskota“.

SPORT

LEGJA—WISŁA. Sezon piłkarski zbliża się szybkiemi krokami. Po szeregu meczów o charakterze treningowym niedziela najbliższa przynosi już spotkanie w wielkim formacie, którem będzie niezawodnie mecz dwóch drużyn ekstraklasy polskiej, a mianowicie Legji warszawskiej i Wisły. Drużyna stołeczna jest tym zespołem, który z pośród wszystkich przedstawiał największą siłę atrakcyjną i którego mecze cieszyły się największą popularnością, co wyraziło się w tem, iż w bilansie ogólnym Ligi Legja, jako klub, ciągnący największą ilość publiczności, znalazł się na pierwszem miejscu. Nic dziwnego, skoro reprezentuje doskonałą szkołę krakowską i liczy w swem gronie pierwszorzędnych graczy grodu podwawelskiego. Początek tego atrakcyjnego meczu w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu na boisku Wisły. Bilety są już do nabycia po tańszych cenach w przedsprzedaży.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI. W dniach 15, 22 i 29 bm. odbędzie się dalszy ciąg turnieju koszykówki panów, urządzony przez sekcję gier sportowych Sokoła w Krakowie. Program na jutrzejszą niedzielę jest następujący: Sokół (Borek Fałęcki) — YMCA IV; Strzelec (Skawina) — Cracovia II; YMCA I — YMCA II — godzina 11 przedpołudniem; Cracovia III—Patrja III — godzina 3 popołudniu; YMCA III—Patrja II, Modrzejówka — YMCA V (Oldboye) godzina 5 popołudniu; Sokół I (Kraków) — Patrja I — godzina 6 wieczorem; Sokół II (Kraków) — Cracovia I — godzina 7 wieczorem. Zawody w dniu 15 marca w godzinach od 9—12 w południe i od 3—8 wieczorem w sali Sokoła krakowskiego.

— o o o —

Z Polski

WALKA ZŁODZIEI MIĘDZY SOBĄ. W szynku Fimka w Tarnowie dwaj bracia Ciurejowie, znani złodzieje napadli na złodzieja Tylkę. W bójce Tylko otrzymał kilka ran nożem i został przewieziony do szpitala. Napastnicy również otrzymali szereg ran.

NAPAD RABUNKOWY POD GORLICAMI. — Wczoraj o godzinie 22 w Bieczu Przedmieście trzech nieznanych sprawców dokonało napadu rabunkowego na rodzinę Antoniny Gajewskiej. Bandyci po sterroryzowaniu napadniętej rewolwerami zrabowali 160 zł. 50 gr. gotówką, trzy pary trzewików i 9 kur. Sprawcy byli zamaskowani.

AUTO STRAŻACKIE WPADŁO NA DRZEWO. Z Katowic donoszą: Na skrzyżowaniu ulic w miejscowości Kamienica p. świętochłowickiego wskutek ślizgawicy wpadła na przydrożne drzewo sikawka motorowa straży ogniowej, zdążająca do pożaru. Wskutek zderzenia auto zostało strzaskane, a 5 jadących z sikawką strażaków zostało poranionych.

WYLEW NOTECI. W ostatnich dniach wystąpiła z brzegów rzeka Noteć i wylała w promieniu 3 km. po obu stronach rzeki. Stoi pod wodą miejscowość Szamocin-Młyn. Zagrożeni gospodarze wynoszą sprzęty i lokują się na wzniesieniach. Według badań kół fachowych powódź może trwać do czterech tygodni.

EKSPLOZJA GAZU W BORYSŁAWIU. W dn. 11 bm. o godz. 8 rano w całym Borysławiu usłyszano silną detonację. Jak się okazało detonacja powstała wskutek eksplozji gazów w domu Glanzmana przy ul. Pańskiej między warsztatami „Spójnia“, a gmachem dyrekcji Towarzystwa Limanowa, tuż obok mostu Mrażnickiego. Powodem eksplozji gazów była nieszczelność rurociągu położonego obok domu Glanzmana. Gaz znajdujący się w rurociągu dostał się do piwnicy, znajdującej się pod sklepem korzennym Antoniego Szustra. W piwnicy znajdował się koniec przewodu kominowego, który nie posiadał drzwiczek. Od żaru iskry, wydobywającej się z przewodu kominowego nastąpiło zajęcie się gazu, co spowodowało właśnie eksplozję. W chwili eksplozji było w sklepie Szustra parę osób. Wszystkie one zostały silnie poparzone i poranione gruzami walącego się domu. Cały bowiem dom został kompletnie zrujnowany. Trzy ściany domu zostały całkowicie zniszczone oraz urządzenie sklepu. Najcięższe poparzenia odnieśli: Marja Zajączowa, Władysław Mucha, pomocnik szybowy z kopalni „Limanowa“, Jan Burak, Edmund Strauss oraz tragarz Klinghoffer. Szkoda wynosi około 15 tys. zł. Rannych przywieziono natychmiast do ambulatorjum Kasy chorych, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Przez cały dzień w pobliżu miejsca katastrofy gromadziły się tłumy ciekawych, które rozprawiały na temat nieszczęścia jakie się wydarzyło.

NAGRODA ARTYSTYCZNA WILNA. Nagrodę artystyczną miasta Wilna na rok 1930—31 w wysokości 5 tysięcy złotych przyznano profesorowi USB dziekanowi wydziału sztuk pięknych Ferdynandowi Ruszczycowi. Nagrodę tę ufundował samorząd miasta Wilna.

KARA ŚMIERCI ZA SZPIEGOSTWO. Onegdaj odbyła się rozprawa przeciwko oskarżonemu o szpiegostwo marynarzowi Grzegorzowi Macucie przed wojskowym sądem okręgowym w Brześciu n. Bugiem. Trybunał orzekający ogłosił wyrok skazujący Grzegorza Macutę na karę śmierci.

AWANTURNICY POBOROWI. Z Wilna donoszą: Stacja kolejowa w Brasławiu była wczoraj widownią gorszących zajść z poborowymi, udającymi się do oddziałów. Kilkudziesięciu rekrutów będąc w stanie pijanym, wywołało bójkę w wagonach, która z powodu wtrącenia się do awantury innych poborowych przybrała szersze rozmiary. Służba kolejowa, widząc na co się zanosi i w obawie o dobro państwowe, niszczone przez awanturników, wezwała policję, która jednak nie mogła dać sobie rady i z kolei zaalarmowała pobliskie oddziały wojskowe, prosząc o pomoc. Przybyłe patrole wraz z policją wkrótce przywróciły spokój, aresztując 7 inicjatorów zajść. Pociąg, w którym awantury miały miejsce przybył do Wilna z dwugodzinnem opóźnieniem.

SANIE Z PASAŻERAMI UTONĘŁY W RZECE. W rzece Horyń znaleziono zwłoki Jana Magdysza i Stefanji Niedźwiedziowej, pochodzących ze wsi Borszczkówka pow. krzemienieckiego. — W tem samem miejscu znaleziono również parę martwych koni, zaprzężonych w sanie. Jak się okazało, wymienieni powracając wieczorem z sąsiedniej wsi do Borszczówki przez rzekę Horyń wskutek załamania się lodu, wpadli do niej i ponieśli śmierć.

—ooo—

Z zagranicy

CIĘŻKA CHOROBA PREZESA MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ. We wtorek 10 bm. prezes Międzynarodówki zawodowej i sekretarz generalny brytyjskich związków zawodowych, tow. Walter *Citrine*, poddał się w Londynie ciężkiej operacji gardła. Operacja okazała się cięższą, niż lekarze przypuszczali początkowo, i stan tow. Citrine'a jest dosyć ciężki. Tow. Citrine leczy się w szpitalu.

FAŁSZERZ PIENIĘDZY NIE LUBI LIGI NARODÓW. Donoszą z Budapesztu, że znany „patrjotyczny“ fałszerz pieniędzy ks. Windischgraetz, uznał za właściwe znów wypłynąć na widownię życia publicznego i... postawić swoją kandydaturę do parlamentu. Ponieważ ordynacja wyborcza do parlamentu węgierskiego jest już oddawna gruntownie „usanowana“, kandydatura ta nie jest beznadziejna. Wszakże sąd honorowy oficerski uznał niedawno, że fałszowanie franków nie hańbi węgiersko-oficerskiego honoru i ks. Windischgraetz jest człowiekiem honoru — faszystowskiego honoru, rozumie się samo przez się. Godny ten bratanek członków Ligi mocarstwowej „udzielił“ prasie węgierskiej interwiewu, w którym oświadczył, że uważa Ligę Narodów za „towarzystwo operetkowe“. I cóż tu poradzić na taki „autorytet“.

Komisje sejmowe

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 marca.

O MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej. Rozpatrywany był wniosek klubu PPS **w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań robotników rolnych.** Wniosek referował tow. poseł **Pużak.** Poseł **Podoski** (BB) wniósł o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem PPS. Oświadczył on między innemi w motywach swoich, że rząd opracowuje obecnie projekt tego rodzaju ustawy, która będzie wniesiona do Sejmu. Za wnioskiem Podoskiego głosowali przedstawiciele wszystkich klubów na komisji z wyjątkiem klubu PPS i ukraińskiego.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA

Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej.

Przyjęto wniosek o zaliczenie gminy **Trzebinia** w pow. chrzanowskim do gmin podlegających galicyjskiej ustawie z r. 1896.

Następnie referowano wniosek o ustawowe uregulowanie sprawy **dostarczania zwłok do zakładów anatomicznych** wyższych uczelni. Przedstawiciele PPS domagali się ustawowego uregulowania tej sprawy ze względu na to, że sprawa dostarczania trupów żydowskich wywołuje ciągłe wrzenie wśród młodzieży akademickiej, PPS stoi na stanowisku dostarczania trupów żydowskich, jak i innych.

Komisja **odrzuciła** wniosek wszystkiemi głosami przeciwko głosom PPS i Ukraińców.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 marca.

Dziś o godzinie 4 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Przyjęto szereg **ratyfikacyj międzynarodowych traktatów.**

O SKRÓCENIE CZASU PRACY PRZY ZATRZYMANIU DOTYCHCZASOWYCH ZAROBKÓW

Kluby PPS i **NPR** zgłosiły w Sejmie wniosek w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w handlu i przemyśle i **o wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy.** W motywacji wnioskodawcy, nawiązując do obecnego kryzysu gospodarczego, stwierdzają, że wyjściem z niego nie może być zwiększenie wyzysku przez **obniżenie płac i nakładanie innych ciężarów na ludność pracującą, lecz przeciwnie przyznanie jej możliwie największego udziału w wytworzonych przez nią towarach.** Jednym z najpewniejszych środków do tego celu jest **skrócenie czasu pracy przy utrzymaniu dotychczasowych zarobków.**

Następnie Sejm przystąpił do sprawozdania komisji prawniczej o zmianach — zaproponowanych przez Senat do projektu ustawy o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem narodowością, językiem i religią. Komisja prawnicza uznała poprawki za celowe, a Sejm przyjął je **en bloc.**

USTAWA ALKOHOLOWA

Przystąpiono do projektu ustawy antyalkoholowej.

Poseł **Rymar** (klub narodowy) powołując się na enuncjacje episkopatu proponował odesłanie ustawy ponownie do komisji. Wniosek ten został odrzucony.

Przystąpiono wobec tego do projektu ustawy, którą referował poseł **Dratwa** (BB). Między innemi stwierdza on, że nową rzeczą w tym projekcie jest podniesienie procentu alkoholu w piwie do 4'5%. Następnie, że liczba miejsc sprzedaży powiększona została. Referent stwierdza, że dotychczasowy zakaz picia w lokalach publicznych w dni świąteczne spowodował wzmożenie picia alkoholu w domach.

Referent popiera rządowy projekt ustawy, stwierdzając, że umożliwi on zwalczanie alkoholizmu.

Głos: Zanim ustawa zacznie obowiązywać, pójdziemy na jednego!

Następnie poseł **Ponikowski** (klub nar.) zwalczał projekt ustawy.

Ze strony PPS przemawiali tow. posłowie: **Reger** i **Piotrowski,** również zwalczając projekt ustawy.

Bicie „opornych“ dzieci w szkołach

ZA ODMOWĘ WYSYŁANIA POCZTÓWEK NA MADERĘ

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu został wniesiony i odczytany wniosek nagły, podpisany przez ZPPS, NPR, klub chłopski, klub ChD. i klub narodowy, w sprawie **bicia dzieci w szkołach po twarzy przez nauczycieli za odmowę wysyłania kartek pocztowych na Maderę na imieniny marszałka Piłsudskiego.** Wniosek przytacza list Antoniego Hinza z Zalesia (powiat Sępolno) wydrukowany w Nr. 28 „Gazety Bydgoskiej“ (tekst listu tego podaje „Naprzód“ w niniejszym numerze na str. 2 w artykule pod tytułem „Na marginesie kartek“) i stwierdza, że w ostatnich dniach nadchodzą liczne wiadomości o podobnych zdarzeniach, jak np. w szkole powszechnej w Jabłonnie i innych. Wobec powyższego podpisani stawiają następujący wniosek: „Sejm wzywa rząd: 1) aby przedstawił Sejmowi wyjaśnienia w sprawie wywierania nacisku na nauczycielstwo i dzieci o wysyłanie na Maderę kartek pocztowych na imieniny marszałka Piłsudskiego, co doprowadziło do nadużyć, mogących przynieść ujmę dobrej sławie szkolnictwa polskiego, 2) by zawiadomił Sejm, jakie poczynił zarządzenia w tym wypadku“.

—ooo—

Ustawa o ochronie lokatorów ma być zmieniona

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 marca.

Rząd przedłoży w najbliższych dniach Sejmowi projekt ustawy nowelizującej ustawę o ochronie lokatorów. Nowela ta przewiduje wyłączenie z pod ustawy budynków nabytych przed dniem pierwszego kwietnia 1924 roku przez państwa obce i przeznaczonych na użytek przedstawicielstw państwowych.

Dalej nowela przewiduje, że eksmisje orzeczone z powodu zalegania wypłat komornego nie będą mogły być wykonywane w okresie miesięcy zimowych, t. j. od 1 listopada do 31 marca. Ponadto sąd lub urząd rozjemczy będą mogły uwzględnić położenie pozwanego, odkładając eksmisję nawet poza okres miesięcy zimowych.

Prawda o „legendzie“

W dzisiejszych czasach „sanacji moralnej“ prawda i szczerość to rzeczy niezwykle rzadkie, a tem samem im rzadsze, tem milsze. Łatwo więc wyobrazić sobie z jakiem z jednej strony zdziwieniem i z jaką znów z drugiej strony przyjemnością czytaliśmy w onegdajszym „Kurjerku“, wyjątkowo szczere wynurzenia p. min. Składkowskiego. Wystąpił tym razem p. minister do walki z tymi, co to ośmielają się „dowcipkować na temat genjusza, który nami rządzi“. Za przedmiot swej rycerskiej obrony obrał sobie p. Składkowski specjalnie ideę i legendę p. marsz. Piłsudskiego, co dało mu znakomite doprawdy pole do popisu retorycznego. W zapale tedy krasomówczym, gdy opiewał pięknie i szeroko owo „uwielbienie“, ową „miłość“ żołnierzy dla swego wodza“, wypowiedział też, nieco nieostrożnie, kilka słów szczerej prawdy. Stwierdził mianowicie, że „zapas zapału i podziwu dla genjuszu wodza, te korony ideologji i legendy marszałka Piłsudskiego“ spoczywają dziś w... ziemi. Cenne to i autorytatywne bądź co bądź stwierdzenie przyjmujemy z prawdziwą radością i w zupełności się na nie godząc gotowi jesteśmy je nawet rozszerzyć. Nie tylko bowiem „korony legendy“, ale i legenda sama spoczywa dziś w ziemi. Nie spoczywa w niej jednakowoż dlatego jakoby, jak chce tego p. Składkowski, w tę ziemię wrosła, lecz z tej prostej i jedynej przyczyny, że **umarła** i tam w ciemnym i głuchym grobie jedyne dziś dla niej miejsce. Umarła zaś, bo umrzeć musiała. Żaden bowiem stokroć nawet silniejszy twór nie wytrzymałby tylu i takich ciosów, jakie na nią od lat pięciu spadały. Splugawiona wywiadami, nadwerężona znanemi zaginięciami jak i napadami „nieznanych sprawców“, dławiona miljonami i gwałtami wyborczemi, **musiała** wreszcie paść pod brzemieniem Brześcia, „pacyfikacji“ i Łucka.

Raz zmarłej nic już wskrzesić nie zdoła. Nie wrócą jej życia ani piękne słówka p. min. Składkowskiego, ani ciepłe promienie słońca Madery. Dlatego też niechaj p. min. Składkowski będzie zupełnie spokojny i nie zadaje sobie trudu obrony śp. legendy. Opozycja bowiem nie myśli z nią walczyć. Nie walczy się przecież z nieboszczykami ani też z majakami żyjącymi jedynie w wyobraźni tych, którzy nie widzą lub też nie chcą widzieć rzeczywistości i żyją tylko złudzeniami, nie pomni jutra. **A jutro może być dla nich zgoła nieoczekiwane, przykre i bardzo bolesne.** **Jotge.**

Zakończenie kongresu Sowietów

Moskwa, 13 marca. Kongres rad ZSSR zakończył wczoraj obrady. Na zakończenie prezes komisarzy ludowych **Mołotow** wygłosił dłuższą mowę, w której między innemi oświadczył: „Najważniejszem zadaniem rządu sowieckiego jest wykonanie planu pięcioletniego i kontynuowanie polityki pokojowej, co znalazło jednomyślną aprobatę kongresu. Zachowanie stosunków pokojowych Rosji sowieckiej z sąsiadami, oraz utrwalenie pokoju światowego, są to niezbędne warunki, potrzebne do wykonania planu pięcioletniego. Przeciw tym państwom, które nie dopuszczają przywozu towaru sowieckich, podejmą Sowiety podobne zarządzenia i nie wpuszczą do siebie ich produktów“. Po wysłuchaniu sprawozdania Mołotowa kongres jednomyślnie przyjął uchwałę aprobującą politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu sowieckiego.

—ooo—

TELEGRAMY

DYMISJA MINISTRA ROLNICTWA P. JANTY POŁCZYŃSKIEGO

Warszawa, 13 marca (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym rozeszła się w kuloarach sejmowych pogłoska, że minister rolnictwa p. Janta-Połczyński podał się do dymisji.

TERMIN POSIEDZENIA SENATU

Warszawa, 13 marca (tel. własny „Naprzodu"). Najbliższe plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się we wtorek 17 marca.

POLICJANT-HITLEROWIEC MORDERCA

Hamburg, 13 marca. Starszy **wachmistrz policji państwowej** Friedrich **Pohl** dokonał tu dziś **zamachu na komisarza rządowego Lassally'ego** na tle politycznem. **Pohl** miał odpowiadać przed komisarzem za swą działalność jako **agitator nacjonal-socjalistyczny.** Przybył on do biura w mundurze i zaraz po wejściu dobył **rewolweru służbowego i strzelił do komisarza, raniąc go ciężko w brzuch.** Rannego przewieziono do szpitala i poddano natychmiast operacji. Pohl został ujęty i odstawiony do więzienia.

SIEDZI W WIĘZIENIU I CHODZI NA POSIEDZENIA

Paryż, 13 marca. Socjalistyczny dziennik „Populaire" donosi ze źródła wiarygodnego, że Oustric, który od kilku tygodni znajduje się w więzieniu śledczem, tem niemniej uczestniczył w dniu 3 bm. w posiedzeniu rady zarządzającej „Holfra", jednego z przedsiębiorstw koncernu Oustrica. Gazeta podaje nawet, kto siedział obok Oustrica na tem posiedzeniu.

Funkcjonarjusz policji, który towarzyszył Oustricowi do jego banku, gdzie odbyło się posiedzenie rady, oczekiwał na ulicy na jego powrót.

Zdarzenie to zostało podane do wiadomości ministra sprawiedliwości.

„AEROPOSTALE"

Paryż, 13 marca. Od czwartku przedpołudniem Izba francuska obradowała bez przerwy nad budżetem na rok 1932. Po załatwieniu budżetu przystąpiono dziś przedpołudniem do kwestji stosunku rządu do zbankrutowanego towarzystwa lotniczego „Aeropostale". Jak było do przewidzenia, okazję tą wykorzystali socjaliści do gwałtownego ataku pod adresem ministra skarbu Flandina. Po ożywionej debacie, w której między innymi zabierali głos: przywódca socjalistów **Leon Blum**, minister **Flandin** i premjer **Laval**. Ten oświaczył: „W ciągu całej, długiej dzisiejszej debaty stał się minister Flandin przedmiotem ostrych czasami ataków, które miał możność odparować. Jako premjer, żywię do Flandina pełne zaufanie. Co się tyczy twierdzenia Bluma w sprawie projektu rządowego o subwencji rządowej dla towarzystw lotniczych, muszę oświadczyć, że projekt ten opracowało ministerstwo lotnictwa, a nie ministerstwo skarbu. Stanowisko ministerstwa skarbu podczas obrad nad projektem było także zupełnie poprawne. Rząd usiłował przeszkodzić wstrzymaniu komunikacji lotniczej towarzystwa „Aeropostale" — i stara się przyjść z pomocą bankom, które popadły w trudności finansowe".

Projekt ustawy o utrzymywaniu dalszej służby lotniczej towarzystwa „Aeropostale" między Francją a Ameryką Południową został następnie przyjęty jednogłośnie. Przyjęty został również rozdział 18 budżetu ministerstwa lotnictwa, przewidujący subwencje także dla innych towarzystw lotniczych.

Leon **Blum** postawił wreszcie wniosek o skreślenie jednego miljona z kredytu przewidzianego w rozdziale 18 a, zaznaczając, że wnioskowi temu przypisuje znaczenie wotum nieufności dla rządu. Rządowi zaś pozostawia swobodę postawienia kwestji zaufania. Wobec tego **Laval** przed głosowaniem nad wnioskiem Bluma postawił kwestję zaufania. Wniosek Bluma odrzuciła Izba 340 głosami przeciw 215.

GROŹBA STRAJKU GÓRNIKÓW WE FRANCJI

Paryż, 13 marca. Komitet wykonawczy francuskiego syndykatu górników na wczorajszem posiedzeniu uchwalił ogłosić strajk ogólny we wszystkich kopalniach Francji w dniu **30 marca.** Tak późna data strajku ustalona została celowo, ponieważ istnieje jeszcze nadzieja osiągnięcia porozumienia z właścicielami kopalń.

KATASTROFALNE ŹRÓDŁO

Paryż, 13 marca. W pewnej małej wiosce w pobliżu La Rochelle **wytrysnęło nagle z ziemi źródło,** które wyrzuca na powierzchnię ziemi olbrzymie masy wody, **grożąc powodzią.** W przeciągu wczorajszego dnia woda zalała wiele zabudowań, dochodząc w niektórych domach **do wysokości jednego metra.** Kilka zagród włościańskich musiano ewakuować. Podobne zjawisko przyrody zauważono tam już w 1884 r.

Sanacja i Ukraińcy

ROZBITE ROKOWANIA

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 marca.

Z autorytatywnej strony ukraińskiej informują nas, że wszelkie pogłoski o jakimś rozdźwięku między parlamentarnym klubem ukraińskim, a centralnym komitetem UNDO są pozbawione wszelkich podstaw. Rozmowy, które były prowadzone z czynnikami rządowemi, były utrzymane w granicach upoważnień otrzymanych od centralnego komitetu UNDO i dotyczyły uwolnienia z aresztu śledczego uwięzionych posłów ukraińskich, wyrównanie szkód wyrządzonych przez t. zw. „pacyfikację" i otwarcia zamkniętych gimnazjów ukraińskich, jak również zaniechania dalszych prób „pacyfikacji", objawiających się w rozwiązywaniu i likwidowaniu ukraińskich organizacyj oświatowych.

Ponieważ przedstawiciele BB jako warunek wstępny wysunęli żądanie wycofania skargi genewskiej i złożenia deklaracji lojalności dalsze rozmowy odpadły.

Skądinąd informują, że z **kół BB proponowano Ukraińcom 4 miljony zł.** w formie pożyczek na wyrównanie strat i szkód wynikłych z „pacyfikacji".

W związku z rozbiciem się rokowań sanacji z Ukraińcami zaszedł niezmiernie interesujący **incydent,** mianowicie sanacyjna agencja „Iskra" podała wiadomość zamieszczoną w dzisiejszych dziennikach porannych, że do Warszawy przybył dziennikarz **Niemarow,** reprezentujący grupę Konowalca i on to przez swe intrygi miał działać na szkodę rokowań ukraińsko-polskich. Niemarow jest przedstawiony w komunikacie „Iskry", jako osoba budząca szereg refleksyj.

Okazuje się jednakowoż, że Niemarow przybył do Warszawy za zgodą ministerstwa spraw zagranicznych, że jest on korespondentem genewskim londyńskiego „Times'a", oraz współpracownikiem „Poślednija Nowosti", które to pismo jest wogóle nie uznane przez narodowość ukraińską.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta będzie miała dalsze następstwa na terenie dyplomatycznym, a **wynikła na tle walki pomiędzy dwoma obozami sanacyjnemi.**

OBSUWANIE SIĘ ZBOCZY GÓRSKICH W SABAUDJI

Paryż, 13 marca. U stóp Alp zachodnich w prowincji Sabaudzkiej usuwają się zbocza pagórków na wielkiej przestrzeni, przybierając **rozmiary katastrofalne. W pobliżu Bellecompe zwały ziemi i kamieni wpadły do koryta rzeki Izery,** wskutek czego **rzeka musiała żłobić sobie nowe koryto** w odległości 60 m. od starego. W Salins masy ziemi **zatamowały rzekę Doron,** która wskutek tego wylała i zagraża sąsiednim zabudowaniom. Wioski Bergues i Michaud musiano ewakuować, ponieważ **grozi im zupełna zagłada.** Kilka budynków zostało zniszczonych. W kierunku wioski Granges **obsuwa się ziemia na przestrzeni 40 hektarów,** dosięgając już pierwszych zabudowań. **Ludność w popłochu opuszcza mieszkania,** pozostawiając mienie na pastwę losu. Wszelkie wysiłki zatrzymania pochodu ziemi pozostają bezcelowe. Dotychczas obeszło się bez ofiar w ludziach.

POWRÓT EINSTEINA

Paryż, 13 marca. Kapitan parowca niemieckiego „Deutschland", na którego pokładzie wraca z Ameryki prof. Einstein, po przyjeździe do Cherbourga oświadczył, że na oceanie Atlantyckim szaleje tak straszna burza, jakiej od szeregu lat nie pamięta. Podróż była niezwykle ciężka.

KWESTJA INDYJSKA W IZBIE GMIN

Londyn, 13 marca. Kwestja indyjska weszła wczoraj pod obrady Izby gmin. Wielkie wrażenie wywołało oświadczenie **Baldwina,** który zaprzeczył pogłoskom, jakoby konserwatyści zamierzali nie brać udziału w konferencji indyjskiej. Stanowisko partji konserwatywnej — mówił Baldwin — pozostało takie samo jak w roku ubiegłym. Konserwatyści przeciwni są jedynie zbytniemu pośpiechowi w zwoływaniu konferencji „okrągłego stołu" w Indjach.

Sekretarz dla Indyj W. **Benn** oświadczył, że rząd brytyjski proponuje zaprosić do Londynu przedstawicieli Indyi, a między nimi także zwolenników **Gandhiego** możliwie jak najprędzej celem podjęcia obrad komisyjnych. Wyraża on nadzieję, że ogólny problem indyjski dojrzeje do jesieni do tego stopnia, iż będzie można rozpocząć ostateczne pertraktacje.

NIEUDAŁA PRÓBA OBALENIA MACDONALDA

Londyn, 13 marca. Podczas głosowania nad wnioskiem konserwatywnym w sprawie obniżenia kredytów dodatkowych dla departamentu górniczego lewe skrzydło partji pracy powstrzymało się od głosowania, wskutek czego rząd uzyskał większość zaledwie 5 głosów. Chodzi mianowicie o to, że opozycja uważa pobory przewodniczącego komisji reorganizacyjnej za zbyt wysokie, podczas gdy rząd jest zdania, że dla tak wybitnego fachowca powinien być zachowany dotychczasowy poziom wynagrodzenia.

WYKOPALISKA JERYCHOŃSKIE

Londyn, 13 marca. Z Jerozolimy donoszą, że podczas dalszych wykopalisk w Jerychu natrafiono na cmentarz starożytny, pochodzący z około 20 wieku przed Chr. Znaleziono wiele przedmiotów posiadających wielką wartość archeologiczną.

BUNT WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W PERSJI

Moskwa, 13 marca. W **więzieniu politycznem** w **Teheranie wybuchł bunt.** Przeszło 130 **więźniów zamordowało 4 i zraniło 6 dozorców i zbiegło.** Za zbiegami podjęto **pościg,** w którym bierze udział także **wojsko perskie.**

HUMOR I SATYRA

W kuluarach sejmowych krąży uporczywa pogłoska, że minister skarbu Matuszewski, nie mogąc związać końca rozchodów z końcem dochodów, zamierza opuścić ministerstwo skarbu, a idąc śladami głośnego pana Lipińskiego — zamyśla na gmachu Ministerstwa umieścić strawestowany napis:

„Gospodaruj, Panie Boże, —
Matuszewski już nie może".

SYTUACJA PARADOKSALNA

...gdy po zwolnieniu z aresztu mjr. Kubali — mówi się o nim, że jest wolny jak *rayski* ptaszek.

(„Wróble na Dachu").

WIEPRZE
(Bajka)

Że wieprz jest mało subtelny
O tem wiadomo było, gdy żył jeszcze Homer,
Może jest właśnie przeto świństwo nieśmiertelne.
I próżno cały Olimp rzuca złote gromy,
Chcąc życie zmienić na lepsze: —
Jak dotąd — zwyciężają nie bogi, lecz — wieprze..

W kilku chlewikach, niezbyt bogatych w koryta,
Sporo trzymano karmników.
Żarły świnie, jak świnie, żadna ani pyta —
Skąd, zaco i od kogo? — wpośród chrząkań, kwików!
Życie było idylią — oczywiście świńską.
Gdy ludzie w Rzymie, w Jorku, w Łukowie i Pińsku
Harowali od rana do wieczornej zorzy,
By mieć co do gęby włożyć
I dzień następnym dniem przeprzeć —
Wieprze tyły — jak wieprze.
Doszło do tego, że ta zacna kamarylla,
Pomyjodawców swoich zaczęła traktować,
Jak rabów, którzy poto są, aby umilać
Życie, bogate w kwiki, a ubogie w słowa.
Lecz ludzie mieli dosyć. Kum Wojciech, że starszy
Rzekł: — „jak dalej tak pójdzie, to trzoda nas zeżra,
„Trzeba wziąć się za noże; kumie Pietrze, leć pan
„Po cebrzyk, bo mi kiszki dawno grają marsza...

Uradzili, zrobili. Z tuczonych gardzieli
Kwik razem z krwią wytrysnął, drygały kopytka.
A potem jęli sadło sprawiedliwie dzielić.
I tak się zakończyła idylla korytka!

(Z „Chłopskiej Prawdy") **Juljusz Wirski.**

PRZEGLĄD LITERACKI

JALU KUREK, poeta krakowski z ultranowoczesnej grupy „Zwrotnicy" wydał obecnie drugie wydanie swej pierwszej powieści z r. 1926 p. t. „Kim był Andrzej Panik?" Powieść ta, która wnosi nowe spojrzenie na dotychczasowe ujęcie tego gatunku literackiego, sklania się w swej technice ku reportażowi lirycznemu. Poprzedza ją wstęp, w którym autor rehabilituje swoją książkę z zarzutów, jakie jej postawiła krytyka. Książka nowatora literackiego jest do nabycia u Gebethnera w cenie zł. 2. Wydano około 270 egzemplarzy numerowanych i podpisanych przez autora.

Z SALI SĄDOWEJ

ECHO ARESZTOWANIA POSŁA CIOŁKOSZA

W sądzie okręgowym karnym w Tarnowie jako odwoławczym odbyła się rozprawa apelacyjna przeciw osk. tow.: dr. Romualdowi **Szumskiemu**, Edwardowi **Skwirutowi** i A. **Lewiemu** na skutek odwołania wniesionego przez obrońców dra **Józefa Rosenzweiga** i mgr. **Zygmunta Grossa**. Rozprawie przewodniczył sędzia sso. Ciastoń, wotowali sso. Goldstein i sso. Kuśnierz.

Po zreferowaniu sprawy przez sso. dr. Ciastonia obrońcy zgodnie zawnioskowali ponowne przesłuchanie wszystkich świadków ze względu na sprzeczności jaskrawe, zachodzące między zeznaniami świadków odwodowych i świadków oskarżenia.

Po godzinnej naradzie trybunał przychylił się do wniosku obrony i postanowił ponowić całe postępowanie dowodowe. Wobec tego rozprawę odroczono i na najbliższą rozprawę zawezwani będą świadkowie zawnioskowani.

REDAKTORZY „PLACÓWKI“ I „SZAŃCA“ SKAZANI ZA OBRAZĘ GEN. NEUGEBAUERA

Warszawski sąd okręgowy osądził kilkakrotnie odraczaną sprawę redaktorów W. **Dziekońskiego** „Placówka“ i Romana **Wasilewskiego** „Szaniec“, oskarżonych o obrazę czci gen. Neugebauera, popełnioną złośliwym dowcipem.

Sąd skazał p. **Dziekońskiego na cztery miesiące więzienia, a p. Wasilewskiego** jako winnego przedruku **na dwa miesiące więzienia.**

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE TUR KRAKÓW. — W niedzielę 15 marca 1931 w sali na III p. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się **doroczne Walne Zgromadzenie TUR oddział Kraków. Początek o godzinie 9'30 rano, a w razie braku kompletu o godz. 10 bez względu na ilość obecnych. Porządek dzienny:** 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu z działalności za rok 1930. 3) Wniosek Komisji rewizyjnej na udzielenie Zarządowi absolutorjum. 4) Uzupełniający wybór Zarządu w myśl § 25 statutu TUR. 5) Wybór Komisji rewizyjnej. 6) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1931. 7) Wnioski. **W Walnem Zgromadzeniu mają prawo brać udział tylko członkowie, którzy wpłacili wkładki do końca roku 1930. Zarząd TUR Kraków.**

EGZEKUTYWA OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w poniedziałek 16 b. m. o godz. 6'30 wieczorem w sekretarjacie. Uprasza się członków o **niezawodne i punktualne** przybycie.

PUBLICZNE ZGROMADZENIE PPS W PODGÓRZU odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godzinie 9'30 rano w Domu tramwajarzy (Plac Serkowskiego 7). Referuje tow. poseł **Zygmunt Żuławski** na temat „Sytuacja obecna w Polsce a klasa robotnicza“.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH I i II GRUPY W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 10 rano w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy ważne.

WIECZORNICĘ TANECZNĄ urządza Koło krajoznawcze TUR w niedzielę 15 marca w sali Domu tramwajarzy w Podgórzu, pl. Serkowskiego 7. Wstęp dla gości 1 zł., dla członków 50 gr. Początek o godz. 5 po poł.

TEATR TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO w Podgórzu, ul. Smolki 9 odegra w niedziele 15 marca br. **„Królowę Przedmieścia“**, wodewil w 5 aktach Konstantego Krumlowskiego. Początek o godzinie 6 wieczorem. Dochód na dokończenie Domu Robotniczego.

POSIEDZENIE KOMISJI REWIZYJNEJ RADY ZW. ZAWOD. odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu Rady Zw. Zaw. — O punktualne i konieczne przybycie uprasza się tow. Wiktora Romana, Józefa Durlaka i Piotra Hnatowa.

PODGÓRZE. W poniedziałek 16 marca o godzinie 6 wieczór odbędzie się zebranie dyskusyjne PPS w Domu tramwajarzy (pl. Serkowskiego 7) na temat: „Ideologja PPS w ostatnim dziesięcioleciu“. O liczny udział uprasza się towarzyszów i sympatyków z Podgórza i okolicy.

STATYSTYKA PRZY KSIĘGOWANIU PRZEBITKOWEM. Referat i koreferat na temat powyższy wygłoszą Ignacy Zahn i Zygfryd Lamensdorf **we wtorek 17 marca** rb. na zebraniu Koła księgowych Związku zawodowego pracowników umysłowych, Sławkowska 6. Początek **o godz. 7'45 wieczór.** Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO odbędzie się w środę 18 bm. o godz. 3'30 po południu w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5-II p.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Dobra wróżka“ (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Ciotka Karola“ (ceny zniżone); wiecz.: „Dobra wróżka“ (nowość).
Poniedziałek: „Dobra wróżka“ (nowość).

KINOTEATRY

Apollo: „Marokko“.
Corso: „Tajemniczy doktor Fu-Manchu“.
Dom żołnierza: „Serce lotnika“.
Kino Muzeum: „Amerykanin“, „Życie pszczół“ i „Życie kwitnących roślin“.
Promień: „Republika piratów“.
Sztuka: „Dynamit“.
Uciecha: „Porucznik Armand“.
Wanda: „Serce na ulicy“.
Warszawa: „Manolescu“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 14 marca

11.40: PAT. 11.58: **Sygnał czasu**, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.30: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Skrzynka pocztowa techniczna. 16.15: Gramofon. 16.45: Uroczystość poświęcenia nowej siedziby polskiego Związku buchalterów. 17.15: Odczyt ze Lwowa: „Dziwactwa i ciekawostki współczesnego mieszkania“. 17.45: Słuchowisko z Warszawy dla dzieci. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Komunikat rolniczy. 19.25: Świetlica strzelecka. 19.40: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Jak powstają sny“. 20.15: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Reguła, 20.30: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Wyspa słoneczna Mesembrja“. 22.15: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka	1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. I. III. Inspekcja Pracy zł.	4.—
Andrzej Czarski: Od Borysowa do Rygi	1.—
Winter: Duce	3.50
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
Dr. Zygm. Fenichel: Zarys polsk. prawa robotniczego	9.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim	6.50
T. U. R.: Socjalizm, zarys bibljograf. i metod.	3.
Proces Jana Kwapińskiego	.50
Kalendarzyk młodego robotnika	.60
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50

Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost** do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

W poniedziałek 16 marca 1931 roku o godzinie 16 tej w sali Związków Zawodowych przy ulicy Dunajewskiego 5, II. piętro odbędzie się

Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Domu Robotniczego w Krakowie Spółdzielni zar. z o. o.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu z zamknięcia rachunków za rok 1930.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Rady Nadzorczej.
4) Zatwierdzenie budżetu T-stwa domu na 1931 rok.
5) Wybór uzupełniający do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
6) Wnioski i interpelacje.

Na wypadek braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym, następne Walne Zebranie o godzinie 17 wieczór, które będzie upoważnione do podjęcia uchwał bez względu na ilość obecnych.

ZARZĄD T-STWA DOMU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

Wydział Pośrednictwa Pracy
Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych
Kraków, ul. Sławkowska L. 6, I. p. — Telefon 138-53

poleca następujące siły biurowe: stenotypistki i stenotypistów, korespondentki i korespondentów ze znajomością języków: polskiego i niemieckiego, a także angielskiego i rosyjskiego. Buchalterów-bilansistów, buchalterów pomocniczych, zdolnych chemików, techników, także konstruktorów aeroplanów, agronomów, majstrów-kierowników cegielni, kamieniołomów, tartaków i fabryk wyrobów z drzewa, zdolnych brakarzy, urzędników biurowych drzewnych, kierowników budowy i remontu tartaku i obrabiarek drewna. Deklarantów celnych, mundantki, maszynistki, pomocników handlowych, kalkulantów i praktykantów biurowych.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Kraków, Sławkowska 6, I. p., tel. 138-53), w godzinach między 11—2 i 5—9, osobiście lub telefonicznie. Wydział, polecając pracowników, stosuje próby kwalifikacyjne i kolejność zgłoszeń.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.